ZIĖMIANIN

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

Numer 33. ROK SIÓDMY Dnia 15 Sierpnia 1841 r.



Przedpłata w *Warszawie* półrocznie zł. 12 rocznie zł. 24; na *prowincyi* półrocznie zł. 15, rocznie 30.

Przyjmuje się po wszystkich Urzędach i Stacyach Pocztowych, a w *Warszawie* w Kantorze Głównym i po Księgarniach.

Spis rzeczy: — Wiadomości krajowe: O zapisie uczniów do Instytutu Gospodarstwa wiejskiego w Marymoncie. — Gospodarstwo wiejskie: Główniejsze punkta, na które przy kupnie jako też przedaży majętności, szczególniéj uwagę miéć należy. — Nowy siewnik. — Gospodarstwo domowe: Opis nowo wynalezionego żelaznego pieca przez ślósarza w Monachium. — O fermentowaniu mleka. — Rozmaitości: Przemysł jest nauką cywilizacyi. — O kastrowaniu krów. — Przejażdżki koni.

Wiadomości Krajowe

Dyrektor Instytutu Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa w Marymoncie.

Zawiadamia niniejszém, iż zapis uczniów do tegoż Instytutu zaczyna się z dniem 3 (15) Sierpnia r. b. i trwa do dnia 20 Sierpnia (1go Września) r. b., w którym to czasie rozpocznie się wykładanie nauk.

Warunki przyjęcia uczniów do Instytutu są następujące:

1) Chcący zapisać się na ucznia do Instytutu powinien złożyć:

a. Metrykę urodzenia dowodzącą że ma wieku lat przynajmniéj 16.

b. Świadectwo władzy lekarskiéj, że odbył naturalną albo szczepioną ospę.

c. Własnoręczną deklaracyą, jako wszystkie rozporządzenia Władzy Wyższéj co do porządku i karności przepisane, jak najściśléj zachowywać i wykonywać będzie.

d. Udowodnić przez examen posiadanie w należytym stopniu wiadomości w tych przedmiotach, które mają najbliższy związek z nauką Gospodarstwa Wiejskiego i Leśnictwa.

2) Ci, którzy nie wprost z zakładów naukowych Rządowych wchodzą do Instytutu, obowiązani złożyć oprócz tego:

a. Świadectwo moralnego i spokojnego sprawowania się, przez ojca lub opiekuna wydane, a potwierdzone przez Kommissarza właściwego Obwodu, które będą przedstawione Kuratorowi Okręgu Naukowego Warszawskiego:

b. Własnoręczny opis biegu życia, aż do czasu wejścia do Instytutu.

Nauki wykładające się w Instytucie, oprócz nauki Religii i Moralności, są:

Główne:

A) Nauka Gospodarstwa Wiejskiego.

B) Nauka Leśnictwa.

Pomocnicze:

a) Matematyka, *b*) Fizyka, *c*) Chemia, *d*) Historya naturalna, *e*) Rachunkowość gospodarska, *f*) Mechanika, *g*) Miernictwo i Niwellacya, *h*) Rysunek linearny, architektoniczny i topograficzny, *i*) Budownictwo wiejskie, *k*) Technologia gospodarska i leśna, *l*) Weterynarya, *m*) Ogrodnictwo, *n*) Prawo obowiązujące, procedura i administracya Rządowa, o tyle o ile potrzebne są właścicielom ziemskim lub zarządzającym dobrami i leśniczym, *o*) Statystyka gospodarska i leśna Cesarstwa, tudzież Królestwa Polskiego, *p*) Język Rossyjski, *q*) Język Niemiecki.

Każdy uczeń przy zapisie oświadczyć powinien do jakiego mianowicie Oddziału chce być przyjętym, to jest: czy do Oddziału gospodarskiego lub leśnego, czy też pragnie uczęszczać na dwa razem; wykład zaś wszystkich nauk w ten sposób będzie rozłożony, żeby uczniowie każdego z Oddziałów, ważniejszych dla nich kursów słuchać mogli.

Uczniowie oprócz nauk, pomieszkania i mebli, które Rząd bezpłatnie udziela, otrzymują w Instytucie stół, opał, światło, opranie bielizny, pomoc lekarską i usługę za złp. 700 rocznie, która to opłata uiszcza się w dwóch półrocznych ratach z góry, piérwsza rata, to jest złp. 350 płaci się przy zapisie ucznia, na drugą zaś składa się deklaracya przez rodziców lub opiekunów, iż na dniu 20 stycznia (1 Lutego) roku następnego, opłaconą regularnie zostanie; nawet w takim razie gdyby uczeń z własnéj woli w ciągu roku szkolnego oddalił się z Instytutu.

Każdy uczeń przybywający do zapisu, stawić się powinien w mundurze dla uczniów Instytutu przepisanym, a przytém posiadać książki przepisane i wszelkie materyalia piśmienne i do rysunku. Używanie sukien cywilnych, tak w Instytucie, jako téż i zewnątrz onego, zupełnie jest zabronione.

M. Oczapowski.

Gospodarstwo Wiejskie

Główniejsze punkta, na które przy kupnie jako téż przedaży majętności, szczególniéj uwagę miéć należy.

—

1. Z jakiéj przyczyny majętność jest sprzedawaną? — Jak była nabytą przez dzisiejszego właściciela: cała, lub, z wielu sobie różnych części w jedno spojoną została?

2. Z wielu składa się folwarków, wsi zarobnych, holendrów? Czy są w niéj miasteczka i jakie pomiędzy niemi a dziedzicami zachodzą stosunki?

3. Jestże przyległa innym kupującego majętnościom, lub bardzo od nich odległa? Piérwsze ma wpływ korzystny dla przedającego.

4. Jestże własnością jednéj osoby, lub téż ma kilku współ właścicieli; z których jedni część im przynależną zatrzymują. — Ta okoliczność ma niemały wpływ na cenę, gdyż daje powód do kłótni i sporów pomiędzy spółdziedzicami.

5. Położenie majętności jestże równe, lub górami i pagórkami przeplatane? Jaka ostatnich spadzistość: czy na północ, południe, wschód lub zachód?

6. Czy mieści w sobie wody stojące, bagna? mokrzydła? — Jaki one wywierają wpływ na zdrowie powietrza, już to dla ludzi, jak dla zwierząt domowych?

7. Czyli ma wody bieżące, rzeki, strumienie? Wody studzienne dobre lub niedobre; miękkie lub twarde? — Czyli się znajdują zdrowe poidła dla zwierząt domowych. (Ta okoliczność jest jedną z nader ważnych; gdyż powiększéj części chów pomyślny inwentarzy od niéj zawisł, a przecież przy zawieraniu dzierżawy lub kupna, mało częstokroć na nie się uważa).

8. Czy jest położoną w bliskości miasta? jaka ostatniego ludność? jakie główne procedery mieszkańców? jaka ich zamożność? czyli w nich częste i liczne jarmarki? — Łatwy lub trudny, korzystny lub mało znaczący odbyt na płody wiejskie? — Które z nich największy i najkorzystniejszy mają odbyt.

9. Jakie drogi w okolicy? czy są rzeki spławne lub nie spławne? — Jak odległe od saméj majętności. — Na wiosnę czy nie zalewają jakiéj części gruntów?

10. W jaki sposób majętność była dotąd rządzona: przez samego właściciela, dzierżawcę, lub też ekonoma?

11. Dzierżawcy ile płacili? Czy zachodziły między niemi a dziedzicem spory? — O co? — Jeżeli o niedobory, z jakich przyczyn?

12. Granice majętności czyli są pewne, żadnéj wątpliwości nie ulegające? — Kiedy nastąpiło ograniczenie i z jakiéj przyczyny?

13. Czy sąsiedzi nie posiadają jakich pojedynczych do niéj praw? np. wolnego pastwiska w lasach, wolnego wrębu? i t.

14. Jaki jest charakter sąsiadów: spokojny czy kłótliwy; możni czy stanu średniego?

15. Czyli majętność nie ulega szczególnym jakim szkodliwym wpływom; np. częstemu gradobiciu, gwałtownym burzom, piorunom, wylewom wody i t. p.?

16. Jaka rozległość ziemi? ile roli ornéj, ile łąk, pastwisk? Ile z téj ziemi do dworu, a ile do włościan należy? — Czy wszystka rola dworska jest uprawiana lub część zaniwiona? Z jakiéj przyczyny? Czy dla braku nawozu, rąk do uprawy, lub też że rola całkiem nie urodzajna?

17. Jaki podział roli? na 3 pola lub więcéj pól. W ostatnim razie, jakie zmianowanie roślin? — Czyli pola wszystkie obok siebie są położone i jednostajnego wymiaru?

18. Jaki gatunek roli w ogólności. W szczególności ile mocnéj, średniéj i słabéj? — Jak często być winna orana i nawożona i jaką ilością nawozu? — W jakim stosunku zostaje obecnie rola gnojona do niegnojonéj? — Jaka przestrzeń w ostatnim roku została wygnojoną? — Ile fur na morg dawano?

19. Jaki jest coroczny wysiew każdego gatunku zboża? — Czy corocznie jednostajny lub różny? Ile się każdego ziarna na morg wysiewa: w świeżym nawozie, ile w 3 letnim, ile w roli całkiem nie gnojonéj?

20. Jaki plon?, czyli: które ziarno nad siew ze świeżego nawozu, z 3 letniego, z roli płonnéj się zbiera? — Jaki średni stosunek słomy do ziarna?

21. Czyli klimat i położenie roli więcéj służy zbożom ozimnym lub jarym? — Czyli jedne i drugie dobrze się wykształcają, lub się wyradzają, i w jakim czasu zakresie?

22. Czyli się znajdują grunta mało lub wcale nieużyteczne; jako czcze piaski, czyli wydmuchy, błota, lub peryodycznie wodą zalane? Jaka ich rozległość? Czy mogą być pożytecznie użyte i jakiegoby na to potrzeba nakładu? W tym razie, w jaki sposób byłyby użyte, i ileby pzynieść mogły korzyści?

23. Jaka obszerność łąk? — Dwa razy, czyli raz tylko siano się z nich zbiera? — Czy woda ich nie zalewa? — Mogąż być poprawione lub nie? W piérwszym przypadku w jaki sposób? Ileby kosztował? O ile przez to powiększyłby się zbiór siana? — Ile obecnie dają fur siana pewnéj wagi? Jest ono słodkie lub kwaśne? Wystarcza dla potrzebnego inwentarza, lub nie? W ostatnim przypadku jaka pomoc co do wyżywienia go? — Czy uprawiają się rośliny pastewne jako: *koniczyna*, *wyka* i t. p. i jaki plon wydają?

24. Jeżeli łąki zbyt mokre, możnaż je z łatwością osuszyć; a w piérwszym razie urządzić z małym kosztem ich zalewanie?

25. Jakie pastwiska? — czy więcéj zdatne dla owiec lub dla bydła rogatego? — Czyli trzymanie piérwszych w każdym roku jest pewne, lub tylko podczas lat suchych. — Jestże tyle pastwiska by można na nich dostatecznie wyżywić taką liczbę inwentarza jaka się przez zimę trzyma i czyli ta liczba ugruntowaną jest na obszerności i jakości gruntu, lub tylko na domysł wzięta? — W braku pastwisk samorodnych, możnaż założyć sztuczne, mianowicie dla owiec zdrowe?

26. Jaka liczba inwentarza była utrzymywaną w ostatnich latach; a jaka jest potrzebną w stosunku obszerności i jakości gruntu? — W szczególności, ile trzymano koni, wołów, krów, młodzi, owiec, świń?

27. Jakiemu rodzajowi zwierząt domowych najbardziéj sprzyja grunt i położenie?

28. Czy często panują pomiędzy niemi choroby; jakie? i który rodzaj zwierząt najwięcéj im ulega?

29. Czy odkryto przyczynę tego i starano się już usunąć ją? Jaki był skutek?

30. Na jaki rodzaj zwierząt domowych jest w okolicy największy odbyt? — Średnia onegoż cena? Jestże odbyt na nabiał, lub na masło i ser? — Sąsiedzi wiele trzymają inwentarza i czy starannie go hodują? — Jakie są rassy onegóż w okolicy: zwyczajne i zanędznione, czyli udoskonalone i dobrze trzymane?

31. Ile dotąd krowa przynosiła za mleko? W jaki sposób z niego użytkowano?

32. Czy woły opasowe w okolicy mają odbyt i jaka ich średnia cena? — Czy wiele gospodarzy zajmuje się ich tuczeniem? — Czyli skopy opasowe dobrze płacą i mają odbyt? — Tóż samo i wieprze?

(*Dokończenie w nast. Nrze*).

Nowy siewnik.

P. Józef *Chary* rolnik praktyczny w Moguncyi, wynalazł siewnik, który odznacza się wielką użytecznością i prostotą w składzie; przytém jest bardzo tani i podczas czynności, mało pracy wymaga. Żadnéj już nie podpada wątpliwości, że uprawa rzędowa każdego rodzaju roślin, jest najstosowniejszą i najwięcéj przynosi korzyści. Dotychczas większemu jéj upowszechnieniu jedynie tylko niedostatek taniego i stosownego siewnika był na przeszkodzie; dziś zdaje się, że p. Chary najzupełniéj usunął już tę zawadę. Otóż jest krótki opis tegóż siewnika:

Do przedniéj części pługa, przyszrubowany jest pręt żelazny, który idzie aż po nad półwozie pługa i kończy się widełkowato. — Na każdéj stronie tychże widełek, jest dziura; przez każdą z nich przechodzi żelazny gwóźdź, czyli sztylet, który służy za oś walczykowi. Na widełkach przytwierdzony jest blaszany léj w ten sposób: że dolny jego otwor, po nad walczykiem się znajduje. W miejscu gdzie się niemal stykają, walczyk ma werznięcia czyli karbiki, mniejsze lub większe, podług wielkości nasienia, które ma być sianém.

Walczyk obraca się za pomocą znanego pasa, który chodzi na baranie kółka od pługa. — Pod walczykiem znajduje się drugi léj, którego dolny koniec o kilka tylko cali niedostawa ziemi. Działanie tegóż siewnika jest więc następujące: — Wyższy léj napełnia się ziarnem, które wpada w rzeczone karbiki walca, a z tych do spodniego leju, rozsiewającego je rzędami w brózdę świeżo wyoraną (a).

Sposób ten, prócz rozsiewania rzędami, przynosi jeszcze i tę korzyść, że sianie nie wymaga oddzielnéj pracy, że siew idzie w świeżą ziemię i każde ziarno jednostajnie ziemią się przykrywa; nakoniec, co jest może najważniejszém że *przeszło połowę siewu się oszczędza.*

W roku 1839 po raz piérwszy robił p. Chary próbę z rzeczonym siewnikiem. Obsiał nim 3 morg. $\frac{14}{16}$ maltera żyta. Zebrał 587 snopów, z których omłocił $32\frac{13}{16}$ maltera; słoma była 7 stóp wysoka. Zwyczajny w téj okolicy siew wynosi jeden malter na mórg; zatém oszczędziło się więcéj niż połowę siewu. — Jakążby to massę zboża można oszczędzić, gdyby w mowie będący siewnik ogólnie był zaprowadzony? Zresztą jest on tak tani, że każdy wieśniak mógłby go posiadać.

Gospodarstwo domowe

Opis nowo wynalezionego żelaznego pieca piekarskiego, przez ślósarza w Monachium.

Piec, o którym mowa, jest to skrzynia mocno zrobiona z grubéj żelaznéj blachy, z podwójnemi ścianami. Pozostałe pomiędzy temi miejsce próżne, wypełnia się jakiém ciałem, ciepła nie przepuszczającém, dla tém większego skoncentrowania go w skrzyni, czyli w piecu.

Stoi on w części na 8 wydrążonych w środku słupkach czyli nogach; w części na 4 próżnych blaszanych skrzyneczkach, w które wpada popiół podczas gorzenia drzewa na ognisku.

Ognisko urządzone jest podług zasad prof. *Clóter*, mających na celu najzupełniéjsze zgorzenie ciała palnego. — Z tegóż ogniska idzie dym gorący do dwóch oddzielnych kanałów, otaczających dwie oddzielne przestrzenie, do wypiekania chleba przeznaczone, jedna nad drugą położone, z których każda zawiera 48 stóp kwadratowych.

Na lewéj stronie od frontu pieca, znajduje się parnik (kociołek parowy) około 70 kw. bawarskich obejmujący; ogrzewany otaczającym go gorącym dymem, z jednego wyżéj opisanych kanałów napływającym; parę z niego, prowadzi do wymienionych przestrzeń rura, celem nadania chlebu tak zwanéj *polewy*. Skoro zaś przestaje już być potrzebną, z równą łatwością oddala się za pomocą rury, onęż odprowadzającéj. Prócz tego, z parnika bierze się woda gorąca do zarabiania ciasta.

Para z chleba się wydzielająca, a która, jak wiadomo, zawiéra części spirytusowe, z łatwością prowadzi się do chłodnicy i skrapla w postaci spirytusu winnego.

Przestrzenie, w których się właściwie chleb wypieka, są z grubéj żelaznéj blachy, z płaskiemi spodami a wypukłemi wierzchami i wznoszą się ku tylnéj stronie na kilka cali, celem lepszego dozorowania piekącego się chleba.

(a) Skoro idzie w brózdę, potrzeba więc nader płytko brać; bowiem zboże; mianowicie żyto, nie znosi grubego przykrycia. Red.

Do oświetlania ich służą dwie lampy, po każdéj z dwóch przednich stron.

Czyszczenie kanałów dym odprowadzających, uskutecznia się tu z największą łatwością.

Piec ten został już kilkakrotnie wyprobowany w pracowni wynalazcy. Zalety jego są następujące:

1. Jest on przenośny; zatém wszędzie z łatwością może być postawiony.
2. Stopień ciepła podług woli może w nim być umiarkowany.
3. Tak dalece ogrzewa piekarnię, iż przyspiesza fermentacyą czyli robienie ciasta.
4. W miejsca próżne, czyli wydrążone pod ogniskiem, można pomieścić tyle opału, ile go potrzeba do całodziennego użycia.
5. Można używać do palenia: drzewo, torf, lub węgle kamienne.
6. Dostarcza w każdéj godzinie wody gorącéj, już to do zarabiania ciasta, jako do innych domowych potrzeb. Wprowadzenie zaś pary do właściwego pieca, celem utworzenia rzeczonéj polewy, jest szczególniéj dogodne i celowi odpowiedne.
7. Unika się tu praca najtrudniejsza i zdrowiu piekarzy najniebezpieczniejsza: *wyjmowanie z pieca rozrzarzonych węgli i wyparowywanie onegóż*; gdyż w piecu tym, ognisko w inném miejscu jest założone, jak to wyżéj widzieliśmy; a zatém, nie tylko węgle, lecz ani dym, ani popiół, ani sadze, nie zanieczyszczają właściwego pieca.
8. Oszczędza się wiele czasu; albowiem nie ma tu miejsca to podpalanie pomiędzy jedném a drugiém pieczywem, bez którego w zwyczajnych piecach obejść się nie można.
9. Oświetlanie pieca jest nader proste i jednostajne w porównaniu ze zwyczajném, a przytém tańsze.
10. Najgłówniejszą zaś korzyścią jest największa oszczędność drzewa; ponieważ po $1\frac{1}{2}$ godz. paleniu można już tu otrzymać potrzebny stopień ciepła do pieczenia chleba; a który osięga się tu nader małą ilością opału.

Cech piekarski w Monachium otrzymał pozwolenie od Urzędu Municypalnego robienia doświadczeń z piecem, o którym mowa, z funduszów tegóż cechu. — Jest to piérwszy krok do ulepszenia pieców piekarskich.

W skutek takowego zezwolenia, piec rzeczony oddany został piekarzowi Schwartzowi, do wypróbowania. Przez kilka tygodni wypiekał on w nim chleb różnego gatunku; przystęp był każdemu wolny.

Zgodzono się ogólnie na to: że chleb z pieca tego najmniéj zdrowiu nie jest szkodliwy; że jest smaczny, piękny i dobrze wypieczony.

Przeciw zaś ogólnemu zaprowadzeniu go, te tylko uczyniono zarzuty:

1. Wysoką onegóż cenę;
2. Nietrwałość.

Co do piérwszego zarzutu. Piec żelazny, na 100 stóp kw. przestrzeni do wypiekania, kosztuje 1000 zł. — Z piérwszego rzutu oka jest to zaiste wysoka cena. Lecz gdy porównamy korzyści jakie przynosi, z niedogodnościami zwyczajnego glinianego pieca, wtedy zarzut *wysokiéj ceny* zupełnie upada.

Co do trwałości. Zważając dzisiejszą budowę onegóż, można śmiało przyjąć, iż przez lat 50, przy bardzo mało znaczących poprawkach, będzie jeszcze mógł służyć do użycia; a mianowicie już z tąd: że nie opala się płomieniem, ale raczéj dymem, który, jak wiadomo, nie działa szkodliwie na żelazo; nadto, wewnętrzna strona właściwego pieca, pokryta jest powłoką, rdzewieniu żelaza oddziaływającą; któréj skuteczność przez czas kilkotygodniowéj próby, wyraźnie się objawiła.

Zresztą piece te, nie tylko w piekarniach, lecz i po gminach wiejskich, po domach poprawy, więzieniach i t. p. z korzyścią mogą być zaprowadzone.

Wynalazca dostarcza takowych za obstalunkami na różne rozmiary, i w różnych kształtach.

O fermentowaniu mleka.

Na jednem z ostatnich posiędzeń Akademii francuzkiéj w Paryżu, czytano ważną rozprawę *O fermentowaniu mleka*, z któréj następujący wyjątek zamieszczamy:

„Jak wiadomo, *kwas mleczny*, jest jednym z najważniejszych kwasów, jakie nam przedstawia chemia ciał organicznych. — Znajduje się on niemal we wszystkich płynach organizacyi zwierzęcéj; we wszystkich produktach przez fermentacyą soków roślinnych utworzonych. Pod wpływem pewnych zwierzęcych substancyów, znaczna liczba substancyów neutralnych, w kwas mleczny zamienioną być może; toż samo wszelkie organiczne materye, będąc wystawione czas niejaki na działanie powietrza.

Podług obserwacyi pp. *Bonteon*, *Charlaré* i *Tremay*, pewne neutralne ciała, łatwo się zmieniające, wystawione na wpływ materyów zwierzęcych, tworzą fermentacyą skomplikowaną; kiedy błony, które mniéj zmianom ulegają, zamieniają materye neutralne w czysty kwas mleczny. Wszystkie w roślinach zawarte piérwiastki do białka roślinnego podobne, będąc zmienione przez styczność z powietrzem, mają własność przeistoczenia materyów neutralnych w kwas mleczny. Np. skoro jęczmień porośnięty, zostanie wystawiony przez 2—3 dni na działanie powietrza wilgotnego, zmienia się zawarty w nim *diastaz*, i zamienia *dextrinę* na czysty kwas mleczny.

Ta przemiana zdaje się tłumaczyć to nagłe powstanie kwasów w owocach. Wysoka temperatura może w prawdzie przerwać wpływ materyów zwierzęcych, zrządzających skwaszenie się mleka, lecz nie potrafi zupełnie temu zapobiedz.

Co się tyczy zmian, jakie powstają w mleku przez styczność z powietrzem, takowe wymienieni chemicy, przypisują piérwiastkowi serowemu, który zamienia cukier mleczny na kwas mleczny.

Rozmaitości.

Przemysł jest matką cywilizacyi.

P. Michał *Chevalier*, prof. Ekonomii politycznéj, przy otworzeniu kursu téj nauki w Paryżu, wyrzekł między innemi jak następuje:

„Mocnoby się mylili spirytualiści, obawiając się postępów przemysłu. Nie ma tu wcale zwycięztwa materyi nad umysłowością; owszem, przeciwnie, przemysł w tenczas się wznosi, gdy umysł człowieka owładnie materyą. Przemysł nie jest niczém inném, jak ugruntowaniem panowania ducha nad materyą świata. — Zjawiska natury, którym dawniéj niewiadomość cześć boską oddawała, stały się dziś podwładnymi człowieka i usłużnie dla niego pracują. Jest to ważne zwycięztwo umysłu nad materyą; ale i nie bez korzyści dla niego; albowiem, kiedy

ograniczone prostym mechanizmem zatrudnienia, przytłumiają władze moralne; prace przemysłowe, przeciwnie, wymagając pewnego natężenia umysłu, podnoszą je. — Przemysł więc przyzwoicie rozwiniony, nie stawia tronów materyalizmowi, ale raczéj silnie wspiera umysłowość. — Przemysł jest zatrudnieniem człowieka najkorzystniészém, najchlubniejszém, najzaszczytniejszém. Prócz przemysłu, nie ma innego zatrudnienia dla sił ludzkich, jak wojna; dla ich działalności innego celu, jak zabory. Musi on obierać pomiędzy wojną a przemysłem: nie ma tu środka. — Człowiek musi koniecznie używać swych sił do *tworzenia* lub *niszczenia*; czyli: rozsiewać *życie* lub *śmierć*. — Któreż zatrudnienie jest [onegóż godniejszém? — któreż spiesznićj jego zdolności moralne rozwija? — *Piérwsza* siłę tworzy, umysł rozwija i uczucia łagodne wpaja; *druga* niszczy, umysł zaćmiéwa, zbliża człowieka do zwierza krwiożerczego. — Gdzie jest przemysł, tam jest dobre mienie, tam nakoniec rozumne oświecenie bierze górę nad zgubną i nieszczęśliwą ciemnotą.

O kastrowaniu krów.

P. *Scheffelt*, który w Badeńskiém najprzód ogłosił swe doświadczenia z kastrowaniem krów, podał obecnie do wiadomości publicznéj co następuje: — Dostatecznie się przekonałem, w méj własnéj oborze, że nawet krowy słabowite, po kastrowaniu do zdrowia przychodzą. — Przed trzema laty jedna z moich krów, często zapadała na kolki, na bóle w krzyżu, a nawet widocznie się okazywały początki suchot. Wpół roku po kastrowaniu, znacznie przyszła do zdrowia i o ⅓ część więcéj dawała mleka, a przytém dziś jest w bardzo dobréj tuszy. Krowę wybrakowaną, za którą dawano mi 32 zł. reń. kazałem kastrować i na opas postawiłem. — W 4ry miesiące, w przytomności kilku biegłych i weterynarza *Post*, kazałem ją zabić: mięso było jakby z wołu opasowego, soczyste i tłuste; a prócz tego, wydała 135 funt. łoju. Po zabiciu oceniono mięso, łoj i skórę na 125 zł. reń. — A zatém za czteromiesięczną paszę, otrzymałem 90 zł. r. i prócz tego nawóz.

Przejażdżki koni.

Wiadomo, że w Anglii przesełają częstokroć na osi, konie na wyścigi z jednego miejsca do drugiego. Tak np. niedawno, Lord *Bentink* przesłał na wozie swego slawnego biéguna *Elis* z *Dower* do *Donkaster*, (zatém przejechał całą Anglią); jednakże koszta podróży sowicie zostały zwrócone, gdyż wdzięczny *Elis*, za takie wygody, wygrał zakład 14,000 luidorowy. A więc, podobne podróże koni, mają przecież cel, i użyteczność (a). Lecz czémże nazwać dziwactwo Anglików bawiących w Paryżu, którzy jedynie dla *promenady*, wysełają nie już na wozach, lecz w nowo do tego urządzonych wspaniałych i kosztownych *powozach*, swe ulubione konie. Podobnych gości codziennie widzieć można w Paryżu na polu marsowém, ciągnionych przez swych współ-braci podlejszego rodu; usługiwanych przez służalców w pięknéj liberyi; którzy przy wsiadaniu i wysiadaniu, swe usłużne podają im ręce!

(a) Podobną podróż odbył biegun pewnego obywatela z Wielk. Ks: Poznańs. na wyścigi do Berlina. Red.

Kantor Główny w Starém Mieście Nro 61. na piérwszém piętrze.